

Nash, Astrożona

Zabiorę nas gdzie nie będzie zim
Opowiem ci mój sekretny plan
Ty jak planeta będziesz krążył w nim
Wokół najbardziej niebieskiego z ciał

Nie rzucisz kiedy nie ma Słońc
Zrozumiesz sens współistnienia ciał
Nie spadniesz w nieistniejące dno
Będziesz się bał
I nie będziesz się bał

Spójrz, założyłam welon z pyłu mgły
Dziś Astrożoną twoja stanę się
Wydę za ciebie
Zanim zdążysz przyjść
Zamienię noce w jedne świetlne dzień

Nie rzucisz kiedy nie ma Słońc
Zrozumiesz sens współistnienia ciał
Nie spadniesz w nieistniejące dno
Będziesz się bał
I nie będziesz się bał

Wezmę cię w podróż galaktyczną i
Na palcach zliczę ciebie i mnie
Niczego nam nie zabraknie gdy
Skończy się woda, miłość i tlen